Cena egzem. 50 gr.

CZASOPISMO

DWUTYGODNIK ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

ORGAN „LIGI SŁOWIAŃSKICH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH"

ROK X. Lwów, 15 kwietnia 1934. ZESZYT 8 (152)

Przed Zjazdem Delegatów Z. U. P.

Kolejnictwo nasze znalazło się w sytuacji bardzo ciężkiej. Pozostawiając na uboczu statystykę, każdy widzi, że przewozy są bardzo słabe, a tem samem zmniejszają się dochody kolei. Równocześnie wzmaga się na sile konkurencja. Nie ta wielka, automobilowa, gdyż stan dróg hamuje ją silnie. Lecz groźną jest konkurencja furmanek, która przewozi towar na znaczne odległości, nie pomijając w wielu wypadkach przewozów osobowych.

Zarząd kolejowy nie zajął dotychczas należytego stanowiska w tej sprawie. Nic nie słychać o rewizji taryf, a zmieniona taryfa osobowa zupełnie nie wpłynęła na zwiększenie się przejazdów, w wielu zaś wypadkach jest niekorzystna dla klijentów kolei. Jeżeli ponadto weźmie się pod uwagę dalsze zubożenie społeczeństwa, nacisk śruby podatkowej i wysoce krzywdzącą kalkulację karteli, ujrzemy naprawdę ciężkie położenie jak najszerszych sfer. Ponieważ są one zarazem klijentami kolei, wszystkie te momenta mają ścisłą łączność z dochodowością P. K. P.

Pracownik umysłowy z wielką troską przygląda się postępom kryzysu, ponieważ wie, że zarząd kolejowy, zanim jeszcze ustosunkuje się do wypadków gospodarczych, przystąpi do wewnętrznych oszczędności, tak osobowych, jak rzeczowych. Długoletnie doświadczenie nauczyło nas, że trudna sytuacja materjalna kolei odbija się w pierwszym rzędzie na położeniu materjalnem pracowników. A skoro zarząd kolejowy jest w tym wypadku przewidujący i za podstawę bierze pesymistyczne obliczenia, otrzymuje pracownik nie tylko zmniejszenie chwilowe poborów, lecz także uszczuplenie praw na przyszłość, małą emeryturę, pogorszenie warunków pracy, niekorzystne zarządzenia mundurowe i t. p.

W ten sposób kryzys gospodarczy, przyjęty na kolejach po urzędowemu, atakuje pracownika na szerokim froncie, dając mu małe pobory, ciężkie warunki pracy i żebraczą emeryturę. Atak kryzysu sięga głęboko, gdyż rujnuje rodzinę pracowniczą, uniemożliwia szkolenie dzieci, mających zresztą przed sobą widmo bezrobocia.

Kryzys gospodarczy ciężką łapę położył na życiu pracownika, jest przedmiotem codziennych rozmów i utyskiwań. Należy podziwiać, że w tych warunkach ludzie żyć mogą od lat, należy podziwiać ich hart. Gnębieni w rozmaity sposób na każdym kroku, mają tę jedną nadzieję, że przyjść muszą lepsze czasy, a Państwo Polskie, uporawszy się z warunkami gospodarczemi, nie zapomni o swym pracowniku i w stosownym czasie przyjdzie mu z pomocą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dwa te uczucia: rozgoryczenie teraźniejszością i nadzieja na przyszłość, będą podstawowemi melodjami najbliższego Walnego Zjazdu Delegatów Z. U. P.

Jak widzimy, Zjazd tegoroczny będzie interesujący już z uwagi na samo tło stosunków ogólnych. Równie ważne są zagadnienia związkowe, które muszą być poruszone. Organizacja bowiem, będąc wyrazem myśli i nastroju swych członków, winna znaleźć dla nich możność życia, a łagodząc nieproduktywne narzekania, skierować musi pracę na tory aktualne, korzystne dla największej ilości członków, a uwzględniające sytuację ogólną Państwa.

Ugruntowana być musi jeszcze ściślejsza współpraca pracowników z ogółem społeczeństwa. Trzeba wynaleźć dalsze punkty styczne i dając społeczeństwu wypróbowanych pracowników na niwie ogólnej, wyjednać trzeba wzamian poparcie ważnych czynników społeczeństwa. Wielkie przemiany ustrojowe, rozgrywające się w naszem Państwie, czekają na obywateli aktywnych, a między nimi nigdy nie zabraknie urzędnika kolejowego. Jesteśmy przecież świadkami dziejowych wydarzeń. Wypadków tych będziemy współpracownikami. Tego żąda interes naszego Związku i zorganizowanych w nim członków.

W samem Związku rozbudować trzeba życie towarzyskie, samopomoc wszelkiego rodzaju i świadczenia związkowe. Zmniejszenie wysokości wkładek wydaje się postulatem demagogicznym, gdyż tak mała oszczędność nie może zaważyć na budżecie pracownika. Natomiast skierowany i administrowany odpowiednio grosz publiczny zorganizowanego urzędnika może stać się podstawą nowej ery w życiu naszego Związku.

Te wszystkie sprawy znajdą się na porządku dziennym Zjazdu, którego wyniki budzą żywe i zrozumiałe zainteresowanie.

j. t.

Najciężej pokrzywdzeni

Piszący te słowa rozmawiał z dwiema bardzo poważnemi osobistościami ze świata politycznego, należącemi naturalnie do B. B. W. R. i oddanemi całem swojem obywatelskiem przekonaniem panującemu regimowi państwowemu. M. in. mówiło się na temat ostatniej ustawy uposażeniowej i przeszeregowania, na które to obydwa pociągnięcia rządowe wymienieni politycy zapatrywali się bardzo krytycznie, twierdząc, iż były w swych skutkach wprost fatalne, bo niepotrzebnie narobiły tyle złej krwi w sferach bezpośrednio interesowanych, a nadto dały przeciwnikom politycznym nielada atut do ręki. Atutem tym, to — według opinji owych polityków — obniżka poborów pracownikom niższych kategoryj, aby podwyższyć je najwyższym grupom hierarchicznym. Oględnie wyrażając się o tej niemiłej sprawie, dotyczący nazywali ją conajmniej niesmaczną i wypowiadali szczery żal z tego powodu, że mianowicie nie udało się wogóle czegoś podobnego uniknąć.

Jak tedy widać, zarówno ustawa uposażeniowa, jak rozporządzenie o przeszeregowaniu, nigdzie nie znalazły poklasku, a już wśród samych pracowników spowodowały beznadziejny nastrój takiej depresji moralnej, iż trudno bodaj częściowo otrząsnąć się z niego, by móc choć pracy zawodowej oddawać się ze względnym spokojem, gdy nie ma go zresztą od 1 lutego b. r. ani w służbie, ani w domu, ani — i to najgłówniejsza — w duszy ludzkiej. Wszędzie czai się tylko koszmar lęku i niewiary, przysłaniając ponure jutro coraz bardziej.

W tej sytuacji żyje, a raczej marnie wegetuje, wszystek świat pracowniczy w Polsce, więc także kolejarze, którym — nie wiedzieć, dlaczego? — dostała się najgorsza cząstka w udziale z okazji t. zw. „regulacji" płac. Zregulowano je bowiem kolejowcom bez wszelkich skrupułów, przyczem poprostu zmasakrowano VII-mą grupę uposażeniową, tak, że zwraca to powszechną uwagę kolejowych sfer urzędniczych. Niejeden pyta też tutaj drugiego, co to się stało, z jakiego powodu pokrzywdzono w ten bezprzykładny sposób „siódemkę", nie znachodząc na to pytanie dostatecznie umotywowanej odpowiedzi ani w własnej głowie, ani z ust innych. Co najwyżej, można snuć w tym kierunku najrozmaitsze domysły, mniej lub więcej prawdopodobne, jednak niełatwo dociec istotnych przyczyn, tych, które odegrały decydującą rolę poza kulisami u góry. Te zamknięte na cztery tajemnicze spusty i nie wydobędzie ich na zewnątrz żadnym wytrychem.

Lecz nie o to właściwie chodzi w niniejszym artykule. Idzie w szczególności o pewne naświetlenie faktu pokrzywdzenia na P. K. P. specjalnie pracowników VII-ej grupy uposażeniowej, w tem zaś referentów w poszczególnych okręgach dyrekcyjnych.

Otóż należy zaznaczyć, iż skoro najświeższa ustawa uposażeniowa przyznała zaledwie 295 złotych pensji zasadniczej urzędnikom kolejowym VII-ej grupy, ludziom, mającym po dwadzieścia kilka lat służby i więcej, aż do 35-ciu — to jest to przecież okropny i niczem niezasłużony cios moralny i materjalny, jaki spotkał wymienionych chyba za ich uczciwą pracę w zawodzie. Bo wszakże nie możemy brać tu pod uwagę zasiłku wyrównawczego, który stanowi — jak sama nazwa wskazuje — jedynie zwyczajny „zasiłek", nieuwzględniany przy wymiarze emerytury. A ponadto, co do wypłacalności tego zasiłku krążą różnorodne przypuszczenia, bynajmniej nie pocieszające.

Traktując przeto kwestję uposażenia t. zw. „siódemkarzy" na kolei, musimy z natury rzeczy oprzeć jej ocenę o czynnik trwały, jaki stanowi płaca zasadnicza, będąca podstawą wymiaru emerytalnego.

Tę więc podstawę niebywale zwężono w nowej ustawie uposażeniowej, jakkolwiek urzędnicy omawianej grupy nabyli oddawna na zasadzie dotychczasowych przepisów o uposażeniach, daleko wyższe pobory zasadnicze, od których liczyło się emeryturę i od których płacono też składki emerytalne. Pozbawiono ich tedy dobrze nabytych praw, wypłacając im obecnie pensję zasadniczą nierzadko o stokilkadziesiąt złotych niższą od poborów podstawowych z przed 1 lutego 1934 r.

Rozumie się, iż niezależnie od owego obcięcia płacy zasadniczej, zredukowano również ogólną sumę wynagrodzenia conajmniej o 7 procent.

Ten stan rzeczy jest dla interesowanych dosłownie katastrofalny, albowiem dotyczący są to przeważnie ludzie w wieku od lat 40—50, a nieraz i powyżej, najczęściej posiadają liczniejszą i niezaopatrzoną rodzinę, a przy panujących teraz stosunkach nie mogą mieć pewności, czy pozwoli się im służyć dłużej, czy — jak chodzą złowrogie słuchy — odeśle się przedwcześnie na emeryturę.

W tym drugim wypadku czeka każdego z nich czarna rozpacz, gdyż jeżeli pracował w zawodzie np. dwadzieścia kilka lat, to odpowiedni za ten okres czasu procent emerytury, obliczony od zasadniczej płacy 295 złotych, całkowicie wystarczy, aby taki nieszczęśliwy człowiek w niedługim czasie wraz z rodziną z głodu umarł.

To są — niestety — wprost tragiczne horoskopy na przyszłość, tem rozpaczliwsze, że nikt nie potrafi pogodzić się z myślą, czemu nagle, ni stąd ni z owąd, wyzuto go z tego, co sobie już w ciężkim i sumiennym trudzie zapracował, podczas kiedy inni tak lekko i szybko przeskakują nie szczeble, ale grupy uposażeniowe, z rozlicznych tytułów zasłużenia, chociaż najrzadziej na podstawie wiedzy ogólnej i fachowej, lat służby, rutyny i doświadczenia w kolejowej pracy zawodowej.

A przecież ci „siódemkarze" z byłego statutu II. b., ze średniem wykształceniem, tworzą w centralach dyrekcyjnych nietylko trzon inteligencji kolejowej, lecz prawie elitę ludzi pracy na stanowiskach rozmaitych referentów. Oni bowiem mają za sobą długoletnią praktykę i doświadczenie w tych czy innych gałęziach służby na P. K. P. — tak, iż zajmując w centralach D. O K. P. placówki referentów, są najczęściej właściwymi ludźmi na właściwych miejscach, którzy dają z siebie niemal wszystko, co stanowi istotę agend Dyrekcyj kolejowych, jako władz nadrzędnych.

Oni wreszcie przygotowali i przysposabiają nadal nowy narybek pracowników do służby kolejowej.

A przecież nie przyznano im dotychczas za tę pracę na tak ważkich i odpowiedzialnych posterunkach służbowych żadnych dodatków funkcyjnych, mimo, że pierwotnie była o tem mowa, przez co stanowiska referentów w centralach straciły m. in. i z tego powodu swój dawniejszy prestige i przestały być przedmiotem ambicjonowania się o nie prawdziwych fachowców. Dzisiaj też każdy urzędnik broni się, jak może, przed przeniesieniem z przestrzeni do Dyrekcji — z Dyrekcji natomiast ludzie chętnie uciekają na linję. Stanowiska te

upadły na znaczeniu również i dlatego, iż niebacznie obsadza się je nieraz niefachowcami, a wszakże łacińskie przysłowie powiada: *„Si duo faciunt idem, non est idem"*.

Robienie na gwałt inteligencji kolejarskiej i fachowców kolejowych absolutnie nie jest w stanie zastąpić prawdziwej znajomości rzeczy, opartej o długoletnią praktykę i doświadczenie w zawodzie. Co najwyżej, przypomina to mdły owoc cieplarniany, a smaczny i soczysty z gruntu.

Z tego, co wyżej naprowadzono, wynika, iż należałoby, idąc za głosem wszelkiej słuszności i sprawiedliwości, znacznie poprawić dolę urzędników kolejowych ze średniem wykształceniem, pozostających w VII-ej grupie uposażenia, specjalnie zaś zająć się tymi ludźmi, pracującymi w centralach dyrekcyjnych. Przedewszystkiem zatem wypadłoby pracowników tej grupy poddać awansom w ten sposób, by ich obecne pobory zasadnicze zrównać z dawniejszemi, a pozatem przyznać referentom w D. O. K. P. dodatki funkcyjne.

Następnie interes i dobro samej służby, jako takiej, wymagają, aby nie pozbywać się tych urzędników z lekkiem sercem, drogą przedwczesnych pensjonowań, najlepszych pracowników przedsiębiorstwa, ludzi inteligentnych, zdolnych, z całem umiłowaniem swej pracy oddanych, w zamian za dorywczo produkowanych „fachowców", którzy nigdy nie będą, bo nie mogą być, właściwymi ludźmi na właściwych miejscach.

Nie mówimy przeto tylko *„pro domo nostra"*, ale równolegle *„pro publico bono"*.

W ostatniej chwili prasa codzienna przyniosła wiadomość, że Rada Ministrów przyjęła na posiedzeniu dnia 10-go b. m. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Rozporządzenie to daje funkcjonarjuszom państwowym, którzy 1/II 1934 pozostawali w czynnej służbie i posiadali wysługę emerytalną, wystarczającą do nabycia praw emerytalnych — *prawo wyboru między zaopatrzeniem emerytalnem, obliczonem według zasad nowych przepisów z 28 października 1933 r., a zaopatrzeniem, któreby otrzymali, gdyby przeszli w stan spoczynku przed 1/II 1934.*

Ponadto nowe rozporządzenie wprowadza *stały 10 proc. dodatek do podstawy wymiaru emerytury, jako odpowiednik wypłacalnego dotychczas emerytom cywilnym i wojskowym dodatku mieszkaniowego.*

Niewątpliwie analogiczne rozporządzenie pojawi się też odnośnie kolejarzy — tak, iż ulży ono w znacznej mierze doli pracowników kolejowych, zwłaszcza VII-ej grupy uposażeniowej, gdyby przedwcześnie ich zwolniono.

Powtarzamy jednakże, że — w naszem najgłębszem przekonaniu — absolutnie nic nie przemawia za tem, by przedsiębiorstwo P. K. P. miało wyzbywać się mechanicznie swoich najlepszych urzędników, będących w sile wieku i mogących oddać P. K. P. jeszcze nieocenione usługi.

KOLEDZY OKRĘGU POZNAŃ!

Zawiadamiamy, że zebrania Zarządu Okręgowego, na które zapraszamy *wszystkich Członków Z. U. P.*, odbywać się będą co pierwszy piątek po pierwszym każdego miesiąca. W razie święta zebranie odbędzie się w następnym tygodniu. Początek zebrania o godz. 18-tej.

Zarząd Okręgowy Z. U. P. Poznań.

Ciężkie chwile pracującej inteligencji

Administracja kolejowa znalazła się przed paru laty w bardzo ciężkiej sytuacji, gdy wobec spadku przewozów okazała się nadwyżka personelu. Przystąpiono więc do redukcyj osobowych i przeprowadzono je w sposób bezwzględny, zwiększając kadry bezrobotnych. Równocześnie nastąpił zakaz przyjęć, trwający do dnia dzisiejszego... z małemi odchyleniami. Przyjmuje się więc inżynierów, oraz byłych wojskowych.

Co do samych przyjęć, to już raz byliśmy świadkami powstania luki wśród pracowników z powodu nieprzyjmowania w czasie wojny. Wtedy dostał się do służby element mniej pożądany, gdyż wielu ludzi godnych poparcia pozostawało w szeregach armji polskiej. Doświadczenie to wskazuje, że zamknięcie przyjęć oraz nieracjonalne uzupełnianie stanu pracowników powoduje po pewnym czasie brak kwalifikowanych pracowników. Obecna więc metoda niewątpliwie wyjdzie w przyszłości na niekorzyść kolejnictwa.

Z punktu ogólnego patrząc, nie możemy zachwycać się uszczuplaniem stanu personelu, gdyż i kolejnictwo wymaga zawodowego wyszkolenia i dłuższego doświadczenia. Nie powinno się o tem ani na chwilę zapominać, o ile kolejnictwo ma w przyszłości wykonać swe zadanie tak wobec zagadnień komunikacyjnych, jak i wobec Państwa.

Pracownik z wykształceniem średniem patrzy na tę sprawę także z osobistego punktu widzenia. Widzi więc pewien przyrost inżynierów, natomiast zupełne odcięcie od pracy zawodowej ludzi z wykształeniem średniem. Ci, którzy dziś służą, zaszeregowani zostali fatalnie. Pokrzywdzeni są wszyscy. Pracownika młodego zepchnięto do 3—5 stopnia pracowników „stałych", ale oczywista nic nie gwarantuje im trwałości, stałości, stosunku służbowego. W ten sposób pracownika z wszystkiemi egzaminami służbowemi i pełniącego odpowiedzialną służbę zrównano w praktyce z robotnikiem stacyjnym. Takiego zaszeregowania ani przez chwilę nie spodziewała się pracująca inteligencja, mająca znane i wielkie zasługi wobec Państwa. Wielu tych młodych ludzi jest oficerami rezerwy. W służbie kolejowej wyprzedzili ich podoficerowie, nie posiadający ani studjów, ani praktyki, ani doświadczenia zawodowego.

Ostatnie zaszeregowanie jest ciężkim grzechem kolejnictwa wobec pracującej inteligencji, grzechem, niemającym sobie równego w cywilizowanym świecie.

Nie można dziwić się, że nigdzie nie ugruntowała się wiara w trwałość nowych przepisów. Mając liczne błędy zasłużyły one w pełni na zmianę. Najprymitywniejsze poczucie sprawiedliwości oraz przyszłość kolejnictwa polskiego domaga się bardzo poważnych i zasadniczych zmian. Podobnie zrejterowały eksperymenty, czynione na inteligencji w wielu współczesnych państwach.

Równie ciężkie jest położenie inteligentów, oczeku-

jących pracy. Mamy wielu ludzi z ukończonemi studjami, którzy przyjęliby jakąkolwiek pracę zarobkową. Jeszcze większa jest ilość młodzieży (to są właśnie nasze, urzędnicze dzieci!), której rodzice nie mogą dać wykształcenia. Młodzież ta ukończyła studja średnie, ale brakło pieniędzy na dalsze kształcenie. Żyje więc „na garnuszku" u rodziców, a zwrot ten jest ogólnie przyjęty i znany. Takiej młodzieży, łaknącej pracy, jest w Polsce bardzo wiele. Nie pracując, nie mają praw bezrobotnych. Nie mają przyszłości. Jeszcze dziś i jutro rodzina pomoże, ale potem?!

Kolejnictwo polskie posiada rzeczywiste braki w składzie osobowym. Statystyka i wszystkie teoretyczne obliczenia mówią co innego, ale do pracy twórczej i do służby wykonawczej ludzi niema. Jeszcze jest czas, by cofnąć się z tej drogi. Jeszcze można powołać do życia kursy prawdziwie aspiranckie (w myśl Dz. Urz. M. K. 2/25). Jeszcze czas przeszeregować pracowników i poprawić byt pracującej inteligencji. Gdy jednak kolejnictwo dalej pójdzie oszczędnościowym szlakiem, łatwo zajść może na ślepy tor.

Nie leży to w interesie zarządu kolejowego, ani pracownika umysłowego.

Racjonalne wykorzystanie urlopów wypoczynkowych

Jak spędzić tegoroczny urlop wypoczynkowy i gdzie, by w obecnej dobie kryzysowej osiągnąć możliwie największe korzyści dla zdrowia ciała i stanu duchowego? — oto doniosłe pytanie.

Praca zawodowa w bieżącej chwili wymaga od każdego z nas maximum wysiłku i odpowiedzialności, spowodowanych ustawicznemi ograniczeniami personalnemi i koniecznością oszczędności, a do tego dołącza się jeszcze troska o codzienny byt nasz i rodziny.

Nic więc dziwnego, że ustrój potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek doraźnej pomocy cielesnej i duchowej. To też racjonalne spędzenie wypoczynku staje się zagadnieniem pierwszej wagi, tak z punktu widzenia samego pracownika, jak też i pracodawcy.

Wypoczynek dłuższy, z którego pracownicy korzystają w myśl odpowiednich ustaw raz do roku, to znaczy urlop zdrowotny, powinien nietylko wyrównać wszystkie te szkody ustrojowe, jakie poczyniła praca zadowowa, przeważnie jednostronnie absorbująca, ale także nagromadzić nowe zasoby sił do dalszej wydajniejszej pracy dla dobra instytucji.

Aby ten cel osiągnąć, wypoczynek winien być dostatecznie długi, nie kilka dni trwający, lecz przynajmniej 4—5 tygodni, i o ile możności w jednym lub najwyżej w dwu terminach wykorzystany, tak, iż ograniczenie czasu urlopu wypoczynkowego, jakie przewidują nowe przepisy, może mieć wcale ujemny wpływ na ogólny stan zdrowia pracowników.

Leży to zresztą w interesie samego pracodawcy, żeby bez wyjątku wszyscy pracownicy należycie korzystali z urlopów wypoczynkowych, przewidzianych przepisami, albowiem jeszcze dzisiaj wielu pracowników nie docenia wartości leczniczych samej przyrody i nie korzysta z wypoczynków zdrowotnych celem zetknięcia się z przyrodą i oderwania się z sztucznego bytowania.

Praca zawodowa, warunki życiowe, zmuszają nas do przebywania w mieszkaniach, pracowniach i biurach zamkniętych, sztucznie ogrzewanych, niedostatecznie przewietrzanych, dokąd rzadko kiedy przedostaje się promyczek słońca. Co raz to bardziej więc odrywamy się od przyrody i jej dobroczynnych wpływów na nasz organizm, a to powoduje w następstwie osłabienie organizmu, zmniejszenie jego odporności i w ślad zatem podatność na wszelkie choroby ostre i przewlekłe.

Nic przeto dziwnego, że u pracowników, zarówno fizycznie jak i biurowo pracujących, spotykamy tyle schorzeń reumatycznych na tle przemiany materji i narządów oddechowych, iż tyle słyszy się skarg na ogólne wyczerpanie, nerwowość, bezsenność. Celem zaradzenia temu rozwielmożnionemu złu, będącemu w wielkiej mierze następstwem sztucznego sposobu życia, a braku obcowania z przyrodą, wykorzystujmy urlopy zdrowotne nie w lokalach zamkniętych, nie w domu, ale na wsi, w okolicach górskich. Pobudzanie organizmu do odporności jest tylko wówczas możliwe, jeśli ustrój znajdzie się w najpomyślniejszych warunkach bytowania, gdy zatem usuniemy wszelkie szkodliwe oddziaływania życia codziennego i damy mu najkorzystniejsze otoczenie, t. j. będziemy starali się spędzić urlop w okolicach pięknych i zdrowych, czy to w górach, czy nad własnem morzem, lub przy źródłach mineralnych, których — na szczęście — w Polsce mamy przecież tak wiele i o tak rozmaitem działaniu chemicznem.

Posiadamy bowiem źródła, obfitujące w siarkę, jod, brom, źródła szczawo-alkaliczne, solanki, wody gorzkie w Morszynie, nieustępujące pod względem działania zagranicy, a nawet je przewyższające.

Ferje nie musimy zresztą spędzać w miejscowości o znanem nazwisku, w pensjonatach, skoro nas na to nie stać. Może to być jakaś pięknie położona, cicha wioska podhalańska, na Huculszczyźnie, gdzie byłaby rzeka, las, aby tu na pewien okres czasu zapomnieć o trudach życia codziennego i zawodowego.

Inny zasadniczo będzie sposób spędzenia urlopu wypoczynkowego pracownika umysłowego, a inny fizycznie pracującego. W pierwszym wypadku będzie chodziło głównie o danie ustrojowi jak najwięcej ćwiczenia i ruchu, w drugim natomiast o odpoczynek i mniej intensywne bodźce. Pierwszym poleca się przeto pobyt przedewszystkiem w okolicach wysokogórskich, bo tam działanie wpływów przyrody jest silniejsze, intensywniejsze działanie słońca, większe wahanie temperatury dnia i nocy, a więc i sposobność do zahartowania organizmu przeciw zaziębieniom i katarom. U tych wskazanem jest także uprawianie sportów i gier ruchowych, kąpiele i energiczne naświetlanie słoneczne.

Ludzie młodzi i więcej zahartowani z pracowników umysłowych mogliby z wielkim pożytkiem wykorzystać urlop wypoczynkowy w porze zimowej.

Przeciwnie, pracownicy fizyczni powinni spędzać urlop raczej w okolicach o znacznie słabszych bodźcach

PRZY OTRZYMYWANIU POBORÓW SPRAWDŹ, CZY POTRĄCONO CI WKŁADKĘ DO Z. U. P.

przyrody, jakoto w terenach lesistych, osłoniętych, spokojnych, o słabem wzniesieniu ponad poziom, o ile inne względy chorobowe nie wymagają leczenia wysokogórskiego.

Wszystko wyżej powiedziane dotyczy oczywiście tylko tych, co pragną spędzić urlop w celu zwiększenia odporności organizmu, natomiast zupełnie inną kategorję pracowników przedstawiają ci, którzy z powodu jakichś schorzeń szukają w przyrodzie lekarza i lekarstwa dla poratowania zdrowia. Tutaj należą pracownicy ze schorzeniami dróg oddechowych o charakterze przeważnie przewlekłym, o zmianach specyficznych w narządach oddechowych, dalej ze zaburzeniami przemiany materji, a więc cierpiący na schorzenia przewodu pokarmowego, a wreszcie na schorzenia w układzie krążenia.

Przeszeregowanie administracji P.K.P.

W przededniu zapadnięcia Wielkiejnocy otrzymały koleje podarek w postaci postanowień Dziennika Urzędowego M. K. nr. 9 z dnia 19 marca b. r. Zawiera on statuty organizacyjne władz, a więc szereg regulaminów, zarządzeń i zwyczajów, ustawiony według pewnego planu. Przeszeregowanie „wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1934" powiada § 2-gi, ale dla braku czasu, potrzebnego do reorganizacji, postanowienie to wciąż jeszcze znajduje się w sferze zamierzeń.

Poniżej streszczamy Dziennik Urzędowy, pozostawiając naświetlenie krytyczne na później.

„Statut organizacyjny Dyrekcyj Okr. Kolei Państw." omawia kompetencje dyrektora, wicedyrektorów, poczem dzieli pracę dyrekcji między naczelników służby, których organami są wydziały, i między naczelników biur. W ten sposób powstaje nowa organizacja, która posiada:

Wydziały: Ruchu (I)
Mechaniczny (II)
Drogowy (III)
Handlowo-taryfowy (IV)
Zasobów (V)
Sanitarny (VI) i

Biura: Personalne (P)
Wojskowe (W)
Finansowe (F)
Kontr. dochodów (D)
Prawne (Pr.)

§§ 7, 8, 9 i 10 określa zakres działania naczelników służby i biur, oraz ich zastępców, § 11 dzieli wydziały i biura na działy. Nazwy ich są następujące:

W wydziale ruchu — dział 1. ogólny, 2. pasażerski, 3. przewozów towarowych, 4. techniczny, 5. statystyczny.

W wydziale mechanicznym — dział 1. ogólny, 2. parowozowy, 3. wagonowy, 4. techniczny, 5. silnych prądów.

W wydziale drogowym — dział 1. ogólny, 2. podtorza i mostów, 3. nawierzchni i stacyj, 4. budynków, 5. inwestycyj, 6. zabezpieczenia ruchu pociągów.

W wydziale handlowo-taryfowym — dział 1. ogólny, 2. taryfowy, 3. ekonomiczno handlowy, 4. reklamacyjny.

W wydziale zasobów — dział 1. ogólny, 2. zakupów, 3. magazynowy.

W wydziale sanitarnym — dział 1. ogólny, 2. lecznictwa i higjeny.

W biurze personalnym — dział 1. ogólno-organizacyjny, 2. obsad, 3. ewidencji i kwalifikacyj, 4. zaopatrzeń.

W biurze wojskowym — dział 1. organizacyjny, 2. transportowy, 3. techniczny, 4. obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W biurze finansowym — dział 1. ogólnej kontroli finansowej, 2. kontroli wpływów i kas, 3. likwidacji uposażeń, 4. budżetu i księgowości, 5. ewidencji i kontroli materjałów, 6. kasa dyrekcyjna.

W biurze kontroli dochodów — dział 1. gospodarczy i kontroli kas, 2. pasażerski, 3. towarowy, 4. rewizyjny, 5. buchalteryjny, 6. reklamacyjny.

W biurze prasowym — dział 1. ogólno prasowy, 2. cywilno-procesowy, 3. gruntowy.

Jak widzimy zasadnicze zmiany nie są wielkie. Obowiązki kierowników działów omawia § 13, następny określa zastępców, § 15 zajmuje się personelem działów. Służbę kontrolną porusza § 16, dalsze są mniejszego znaczenia.

O wiele obszerniejsze są „Przepisy o podziale czynności w Dyrekcjach Okr. K. P." Tu omówiono szczegółowo kompetencje władz, wydziałów i biur, oraz podano zakres działania. Przepisy zawierają 21 paragrafów, poruszających zakres czynności wszystkich jednostek organizacyjnych.

Stosunkowo najwięcej zmian jest w „Statucie organizacyjnym Oddziałów Kolei Państw." Statut odróżnia oddziały ruchowo-handlowe, mechaniczne i drogowe i rozszerza zakres ich działania, szczególnie odnośnie małopolskich oddziałów ruchowych. Pierwsza część obejmuje ustrój, druga podział czynności, trzecia zasady organizacji wykonawczych jednostek służbowych. Całość zawarta jest w 24 paragrafach.

Tyle narazie o „przeszeregowaniu administracji". Jest ona przedmiotem ciągłych konferencyj w dyrekcjach, a w najbliższym czasie uzewnętrzni się kolejka przepisów wykonawczych. Zajmiemy się niebawem szerzej przepisami, zawartemi w Dzienniku Urzędowym nr. 9. Poruszymy sprawę z punktu dobra służby i interesów pracownika umysłowego.

Rozprawa dyscyplinarna

Postępowanie dyscyplinarne dzieli się — jak zaznaczono już w poprzednim zeszycie — na wstępne, przejściowe i główne. Tem zbliża się zupełnie do postępowania karnego przed sądami zwyczajnemi, które zachowuje również ten podział.

Postępowanie główne obejmuje rozprawę dyscyplinarną, którą poprzedza przygotowanie, różniące się znacznie od zawartych w tej mierze postanowień w dotychczasowej pragmatyce.

Wezwanie do rozprawy winno być doręczone obec-

nie przynajmniej na 10 dni przed terminem, a wysłane na 14 dni, podczas gdy dotychczas wysyłano je na 7 dni przed rozprawą. Jest to bardzo korzystne dla *oskarżonego*, (którego dawniej niewaściwie nazywano obwinionym, jakkolwiek akt oskarżenia był już wygotowany), bo może starać się o odpowiedniego obrońcę, ten zaś ma możność dokładnego zapoznania się ze sprawą.

Po wyznaczeniu przez przewodniczącego komisji dyscyplinarnej dnia, godziny i miejsca rozprawy, przysługuje zarówno oskarżonemu, jak i jego obrońcy, a także rzecznikowi, prawo przedstawienia *wniosku o wyłączenie* członków kompletu orzekającego, w razie wykazania przyczyn, podających w wątpliwość bezstronność tych członków. Wniosek taki wpłynąć musi na ręce przewodniczącego w ciągu 7 dni po otrzymaniu wezwania do rozprawy.

O wyłączeniu członka kompletu, w którego miejsce wchodzi członek zapasowy, decyduje przewodniczący rozprawy, o wyłączeniu przewodniczącego Dyrektor Kolei Państw.

Dotychczasowa pragmatyka przewidywała wyłączenie przewodniczącego i członków kompletu orzekającego, krótko jednak postanawiała, że do wyłączenia *z urzędu* członków komisyj dyscyplinarnych należy stosować przepisy ustawy o postępowaniu karnem. Obecnie rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 30 stycznia 1934 r. o organizacji komisyj dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnem na P. K. P., biorąc pod uwagę specyficzny charakter sądownictwa dyscyplinarnego, wylicza *taksatywnie* powody, które uzasadniają zupełnie *wykluczenie* członka kompletu od udziału w rozprawie dyscyplinarnej, nadto *zezwala* na wyłączenie członka na własne żądanie lub wniosek strony.

Przyczyny wyłączenia dadzą się tu podzielić na 2 grupy:

1) ze względu na stosunek do osób występujących w postępowaniu, i

2) ze względu na stosunek do samej sprawy.

Do pierwszej grupy należą wypadki, gdy członkiem kompletu jest małżonek oskarżonego lub obrońcy, jego krewny lub powinowaty w linji prostej, wzgl. w linji bocznej do stopnia dzieci rodzeństwa, opiekun lub kurator. Do drugiej grupy zalicza się stosunek do sprawy bezpośrednio dotyczącej członka kompletu i wypadki, w których członek był słuchany jako świadek lub biegły, brał udział jako obrońca lub rzecznik, prowadził w tej sprawie dochodzenia służbowe, wzgl. uczestniczył w wydaniu zaskarżonego orzeczenia w instancji niższej. Rzecznik dyscyplinarny, który jest krewnym lub powinowatym oskarżonego, wzgl. obrońcy, lub brał udział w sprawie jako członek kompletu orzekającego lub obrońca, winien się sam wyłączyć. Zwierzchnik oskarżonego nie może wejść w skład kompletu orzekającego.

Rozprawa dyscyplinarna odbywa się *zasadniczo* w siedzibie Dyrekcji O. K. P., jednak rozporządzenie uprawnia przewodniczącego do wyznaczenia miejsca rozprawy poza siedzibą Dyrekcji, jeżeli za tem przemawiają ważne względy, w szczególności zaś konieczność przeprowadzenia naoczni lub przesłuchania świadków na miejscu. Jest to rozszerzenie władzy dyskrecjonalnej przewodniczącego, które uwydatnia się w nowych przepisach, w wielu punktach rozprawy, do których szczególnie należy prawo kierowania rozprawą, wykonywanie policji sesyjnej celem strzeżenia spokoju i porządku w sali posiedzeniowej.

Zadaniem rozprawy głównej jest poddać akt oskarżenia, jako jednostronną enuncjację rzecznika, przedmiotowemu badaniu, po wysłuchaniu oskarżonego i jego obrony. Zasada ustności i skargowości odgrywa tu rolę. Dlatego przepisy obecne kładą nacisk na władze dyscyplinarne i wyraźnie postanawiają, że rozprawą kieruje przewodniczący, który czuwa nad formalnym i rzeczowym biegiem postępowania i ma prawo zarządzić przerwanie rozprawy, a przerwa, o której on wyłącznie decyduje, może trwać nawet dni czternaście, podczas gdy dotychczasowe przepisy przewidywały tylko rozprawę o jednym ciągu z uwzględnieniem koniecznych przerw.

Odroczenie rozprawy z koniecznych powodów było prawem przewodniczącego tylko w razie zaistnienia ważnych powodów, obecnie może przewodniczący komisji w każdem stadjum postępowania, po powzięciu przez komplet orzekający uchwały bez udziału stron, odroczyć rozprawę, co ma zawsze miejsce w wypadku usprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżonego na rozprawę.

Od uchwały odraczającej rozprawę służy stronom prawo wniesienia odwołania w ciągu dni 14 do komisji dyscyplinarnej II instancji.

W wykonaniu policji sesyjnej miał przewodniczący prawo przywoływać do porządku oskarżonego i obrońcę, jakoteż świadków i biegłych, pracowników P. K. P., a nawet wykluczyć w razie 3-krotnego przywołania do porządku. Rozporządzenie z 30/I 1934 uzupełnia to o tyle, że wykluczenie ma miejsce po dwukrotnem napomnieniu, lub jednokrotnem nałożeniu kary na przywołanego do porządku.

Komisja dyscyplinarna nie jest obecnie wiązaną przy wydawaniu orzeczenia treścią wyroku sądowego, może jednak odroczyć rozprawę do czasu prawomocnego załatwienia sprawy, zawisłej w sądzie karnym.

Zmiany dają się również zauważyć *w postępowaniu odwoławczem*, które jest obecnie równocześnie i kasacyjnem.

Odwołanie zawiesza wykonanie kary, a wnosi je ukarany, obrońca tegoż, lub rzecznik dyscyplinarny, z powodów natury formalnej lub merytorycznej. Rzecznik wnosił je dawniej po zasięgnięciu decyzji Dyrektora K. P., obecnie przedstawia on Dyrektorowi K. P. wynik rozprawy dyscyplinarnej przed upływem terminu odwołania i uzyskuje co do tego pisemną decyzję Dyrektora. Ciąży na nim ponadto obowiązek w razie uniewinnienia oskarżonego lub wymierzenia niższej kary, niż proponował, we wniosku o niewniesienie odwołania, oświetlić w sposób wyczerpujący okoliczności, ujawnione w czasie przewodu, które uzasadniają niewniesienie odwołania.

Odwołanie, które może dotyczyć całości lub części orzeczenia, można cofnąć tylko do chwili rozpoczęcia rozprawy dyscyplinarnej II instancji.

Są to nowości, które koronuje postanowienie, że rzecznik dyscyplinarny winien donieść Dyrektorowi

Święto Morza

Tegoroczny obchód „Święta Morza" odbędzie się w całej Polsce, według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień zlot wszystkich organizacyj młodzieży.

Program tegorocznego „Święta Morza" będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

K. P. o wszystkich naruszeniach obowiązków, o których powziął wiadomość w toku postępowania.

Rodzajem kasacji jest postanowienie, że komisja dyscyplinarna II instancji może wydać orzeczenie, *uchylające* orzeczenie I instancji, przekazując sprawę do ponownego przeprowadzenia rozprawy dyscyplinarnej w I instancji w nowym składzie kompletu orzekającego. Novum jest, że komisja dyscyplinarna II instancji rozpoznaje odwołanie *z udziałem stron*, gdy zaskarżone orzeczenie opiewa na wydalenie lub zwolnienie ze służby.

Wykonanie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego porucza się właściwej władzy pracownika, której przewodniczący przesyla odpis orzeczenia, a w razie potrzeby akta postępowania.

Umorzenie ma miejsce w razie śmierci pracownika, lub okoliczności wyłączających ściganie. Umorzone postępowanie winno być przeprowadzone na żądanie małżonka lub dziecka pracownika i ogranicza się do stwierdzenia winy lub braku jej.

Nieznane dotychczas orzeczenie o kosztach postępowania wprowadza rozporządzenie i postanawia, że ponosi je skazany, którego na prośbę ukaranego lub wniosek naczelnika Wydziału osobowego Dyrektor w całości lub w części od tego obowiązku uwalnia w razie gdyby to było dla pracownika zbyt uciążliwem.

ŻYCIE ZWIĄZKU

SZCZAKOWA.

Dnia 5 stycznia 1934 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Z. U. P. w Szczakowie w świetlicy K. P. W.

Po zagajeniu przez prezesa kol. Błońskiego i po powitaniu prezesa Zarządu Okr. kol. Nalepy, kol. sekretarz złożył sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły. Z Koła przeniesiono 5 członków w obręb innych Kół. Zarząd odbył 10 posiedzeń i przeprowadził 2 interwencje za pośrednictwem Zarządu Okręgowego.

Koło wzięło udział przez trzech swoich delegatów w pożegnaniu kol. Midowicza, urządzonem przez Zarząd Koła Dziedzice, zaś dnia 20 maja 1933 r. w „Święconem" Zarządu Okr., przez wydelegowanie tam czterech kolegów. — 28 lutego 1933 r. Koło urządziło t. zw. „Śledzia", uchwalono odbyć wycieczkę do Jaworzna w głąb kopalń, zaś w dniu 27 stycznia 1934 r. urządzić zabawę urzędniczą.

Zarząd Koła, mimo bardzo szczupłych funduszów, ofiarował skromne datki na poparcie szeregu instytucyj i Związków, jak „Domu starców" w Szczakowie, Muzeum Narodowego w Krakowie, na dekorację stacji w „Święto Morza", na poświęcenie świetlicy Związku Strzeleckiego w Szczakowie, na zegar na wieży kościelnej w Szczakowie, dla Ogniska K. P. W. w Szczakowie i t. d.

Zkolei prezes Zarządu Okr. i wiceprezes Zarządu Gł. kol. Nalepa przedstawił obszernie ogólną sytuację w Związku pod względem organizacyjnym, gospodarczym i odnośnie do spraw zawodowych.

Następnie po uchwaleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum, wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie: prezes Błoński Władysław, sekretarz Kostjuk Włodzimierz, skarbnik Połeć Ferdynand, ławnicy: Rączka Walenty, Dziewit Józef, zastępcy ławników: Rajca Edward, Chmielewski Adam, komisja rewizyjna: Reichert Józef, Lelo Józef, Konieczny Teofil, zastępcy: Lenart Stanisław, Michajłow Piotr. Delegat na Zjazd Główny i Okręgowy: Rajca Edward.

W dalszym ciągu uchwalono kilka wniosków na Walny Zjazd Delegatów, które przesłano do Zarządu Gł.

Wkońcu kol. Reichert poruszył konieczność urządzenia Zjazdu zawiadowców stacyj przez Zarząd Okr. w Krakowie.

NOWY SĄCZ.

W dniu 11 lutego 1934 r. odbyło się Walne Zgromadzenie tut. Koła Z. U. P. przy współudziale delegata Zarządu Okręgu kol. Ładosia.

Po zagajeniu i złożeniu sprawozdania administracyjnego przez Prezesa Koła kol. Myśliwca, zabrał głos delegat Zarządu Okręgu, który wyczerpująco przedstawił działalność Okręgu, następnie sprawę zakupna parceli i budowy uzdrowiska w Piwnicznej, a wkońcu nadmienił, iż objawia się dążność zwiększenia ilości członków Związku przez przyjmowanie pracowników z 6 kl. gimnazjalną, lub innego równorzędnego zakładu naukowego, którzy ukończyli kurs ruchowo-handlowy.

Po jednogłośnem uchwaleniu absolutorjum kasowego i administracyjnego, wybory do nowego Zarządu Koła dały następujący wynik:

Prezes Koła: kol. Myśliwiec Piotr, wiceprezes Langner Edmund, sekretarz Seib Juljusz, skarbnik Czech Paweł, ławnicy: Kwaciszewski Jan, Czech Paweł, Dworzak Józef, Fisz Marjan, zastępcy ławników: Brożek Ludwik, Ziembowicz Kazimierz, Denenfeld Jan. Komisja Rewizyjna: Noworyta Stanisław, Królik Kazimierz, zastępca Cepurski Albin. Delegat na Walny i Okręgowy Zjazd Delegatów: Langer Edmund.

Z wniosków przyjęto:

1) Wniosek kol. Langera o interwencję ze strony Zarządu Głównego u odnośnych władz w sprawie pracowników VIII i VII grupy w wyższych szczeblach, t. j. o przeszeregowanie ich do wyższych grup uposażenia, gdyż przy obecnych przeszeregowaniach i ustawie uposażeniowej pracowników tych najbardziej pokrzywdzono.

2) Wniosek kol. Krupskiego o obniżkę za pokoje gościnne, ponieważ obecna stawka jest stanowczo za wysoka.

Wkońcu rozwinęła się między zebranymi dłuższa dyskusja na temat obecnej niedoli pracownika kolejowego, po której to dyskusji posiedzenie zamknięto.

OSTRÓW.

Dnia 17 lutego 1934 r. odbyło się w Ostrowie Walne Zebranie Z. U. P. Koła Ostrów. Zebranie otworzył przewodniczący kol. Serafin, witając prezesa Z. O. kol. Wintera i sekretarza Z. O. kol. Drążkowskiego oraz zebranych członków. Przewodniczącym Walnego Zebrania wybrano kol. Wintera, sekretarzem kol. Bruskiego.

Kol. Winter wyraził podziękowanie za wybór, poczem w dłuższem przemówieniu zobrazował prace Zarządu Gł. i Z. O. Zdał sprawę z obrad ostatniego plenarnego zebrania Zarządu Gł. Mówił o wniosku na Walny Zjazd Delegatów, w sprawie podwyższenia świadczeń Związku na rzecz członków. Również powiedział o projektach Z. Gł. w sprawie uzdrowiska w Piwnicznej.

~~Stacja~~ Lwów

ul. Tarnowskiego 78

WPan Dobrzyniecki Stanisł.

Używanie poczty kolejowej dozwolono Reskryptem M. K. nr. 378/25.

Wysyłający „Czasopismo" winien zgiąć zeszyt trzykrotnie, końce założyć do siebie tak, by adres był dla rozdawcy widoczny.

Wreszcie poruszył sprawę przyjęć do Związku Kolegów z ukończonemi 6 klasami gimnazjalnemi i sprawę Ligi Słowiańskiej. Wyszczególnił też nieustanne starania Z. Gł. o poprawę bytu naszych członków.

Sprawozdanie administracyjne z czynności Koła wygłosił kol. Bruski, kasowe kol. Konieczny, poczem w imnieniu Komisji rewizyjnej kol. Baranowski postawił wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co zebranie jednogłośnie uchwaliło.

W skład nowego Zarządu weszli nast. koledzy: przewodniczący Cisek, zast. przew. Miłkowski Marjan, sekretarz Falkowski Karol, skarbnik Konieczny Stanisław, zastępca sekr. i skarbn. Górowski Narcyz, ławnicy Bruski Jan, Mischkie Marjan i Goderski Stefan. Komisja rewizyjna kol. Serafin Józef, Nowicki Hipolit i Piekło Władysław. Delegaci na Walny Zjazd kol. Miłkowski Marjan, na Okręg. kol. Cisek.

W wolnych głosach otworzono dyskusję nad sprawą składek i świadczeń Związku. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za utrzymaniem składek w dotychczasowej wysokości oraz za podwyższeniem świadczeń Związku, w szczególności w dziedzinie odprawy. Omawiano jeszcze pomoc prawną Zarządu Głównego, awanse dla Kolegów.

POZNAŃ (Okręg).

Dnia 23 lutego b. r. odbyło się o godz. 18.15 w świetlicy K. P. W. Ogniska Dyrekcyjnego posiedzenie Z. O.

Obszerne i szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarz. Gł. złożył kol. Prezes. Zarząd Główny jeszcze raz wystąpił z memorjałem do M. K. w sprawie aspirantów, którego jednak nie uwzględniono. Wobec ogólnej obniżki poborów Zarz. Gł. szczegółowo rozpatrywał sprawę obniżki składek członkowskich. Postanowiono jednak składek nie obniżać, podwyższyć natomiast świadczenia związkowe w ten sposób, iż odprawa będzie wynosić 600 zł., wypłacana w dwóch ratach. I-sza rata w wysokości 300 zł. w razie rozwiązania stosunku służbowego (przejścia członka na emeryturę), a dalsze 300 zł. w wypadku śmierci.

Postanowiono również wypłacać pomoc prawną w najwyższej wysokości, a to 200 zł. kolegom, którzy przedwcześnie idą na emeryturę.

W łonie Zarządu Głównego powstał projekt utworzenia Sekcji Emerytów z siedzibą we Lwowie.

Sprawę letniska w Komańczy pozostawiono jak dotychczas, co do Piwnicznej zaś, powstał projekt wybudowania jednego domu kuracyjnego, zamiast projektowanych dotychczas 5 wil. Kwestja ta będzie przedmiotem obrad na Walnym Zjeździe Delegatów, który odbędzie się w okresie Zielonych Świąt we Lwowie.

W tym roku postanowiono urządzić tak w Piwnicznej jak w Hallerowie kolonje letnie.

W roku obecnym kończy się 3-letnie przewodnictwo naszego Związku w Lidze Słowiańskiej. Na propozycję Zarządu Głównego, by Jugosłowianie wzgl. Bułgarzy objęli przewodnictwo Ligi, interpelowani odmówili tego.

Termin Okręgowego Zjazdu Delegatów ustanowiono na dzień 25 marca br.

Po obszernem omówieniu dalszych wewnętrznych spraw związkowych, kol. Prezes zamknął posiedzenie.

* * *

Dnia 25 marca 1934 r. ukonstytuował się następująco Zarząd Okręgu Poznańskiego: prezes Winter Edward zast. nacz. Wydziału Finansowego, zast. prez. Zapytowski Nikodem adjunkt dw. tow. Poznań, sekretarz Dudziak Jan adjunkt Wydz. Finansowy, zast. sekr. Paczyński Edmund siła biur. Wydz. Mechaniczny, skarbnik Kukla Józef st. asesor Wydz. Finansowy, ławnicy: Mgr. Wysiatycki Józef kontroler ruchu Poznań, Kasprowicz Tomasz p. o. nacz. Gł. Mag. Zasobów Poznań, zast. ławników: Bogdański Kazimierz pracownik kontrakt. Pozn. Wschodni, Gendaszkówna Janina siła biurowa Wydz. Finansowy, Komisja rewizyjna: Bistroń Ludwik kier. Działu V/4, Kargol Ludwik kier. Działu VI/2, Remblewski Franciszek adjunkt Wydz. Finansowy.

PISMO REDAGUJE KOMITET

Podkomitety redakcyjne we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie, Katowicach, Poznaniu i Gdańsku

Redakcja i administracja Lwów, ul. Mickiewicza 12, m. 10. Konto czekowe PKO. Nr. 153.887. Tel. 88-83

Wydawnictwo Zarządu Głównego „Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych"

Drukarnia „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Kalinowski